Nr. 34. Poznań, dnia 20 sierpnia 1927. Rocznik 8.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

Walne zebranie

Okręgu na miasto Poznań Związku Zakł. Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zach. z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

w sobotę, 3 września r. b. o godz. 3 po poł.

w lokalu związkowym w Poznaniu przy Starym Rynku 4.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie obecnych.
3. Sprawozdanie.
4. Wybór nowego Zarządu.
5. Wnioski na Walny Zjazd Związkowy.
6. Wolne głosy.
7. Zakończenie.

O jaknajliczniejszy udział wszystkich członków uprzejmie prosi

Zarząd:

Edw. Pawłowski, prezes. *L. Latowski*, sekretarz,

Walne zebranie

Okręgu Wielkopolskiego Związku Zakł. Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zach. z siedzibą w Poznaniu

odbędzie się

w sobotę, 3 września r. b. o godz. 4 po poł.

w lokalu związkowym w Poznaniu przy Starym Rynku 4.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie obecnych.
3. Sprawozdanie.
4. Wybór nowego Zarządu.
5. Wnioski na Walny Zjazd Związkowy.
6. Wolne głosy.
7. Zakończenie.

O jaknajliczniejszy udział wszystkich członków uprzejmie prosi

Zarząd:

J. Kuglin, prezes. *J. Królak*, sekretarz.

O rozwoju maszyn rotacyjnych.

Współczesna generacja drukarska zazwyczaj jest zdania, że maszyna rotacyjna jest produktem ostatnich kilkunastu lat, gdy tymczasem okrągłe 80 lat minęło, jak w skonstruowanej prasie cyrkulacyjnej Applegatha z pionowym cylindrem po raz pierwszy w dziedzinie sztuki drukarskiej ujawniła się zasada rotacyjnego druku, to znaczy druku z formy drukarskiej, opartej na cylindrze. Oczywiście przy obsługiwaniu tej pierwotnej maszyny rotacyjnej

nakładano ręcznie arkusze, również posługiwano się, nie znając jeszcze stereotypji, zestawem ręcznym. Skonstruowana nieco później prasa pospieszna „Mamuth" Hoesch'a, na podobnej zasadzie była zbudowana, z tą tylko różnicą, że cylinder nie wertykalnie, lecz horyzontalnie był umiejscowiony. Również Marinoni, skonstruowawszy swoją sześćdziałową maszynę, pozostał jeszcze przy systemie utartym nakładania arkuszy, chociaż do druku zaczął już używać płyt stereotypowych.

Były to maszyny pospieszne, ale jeszcze z niezupełnie rozwiniętym mechanizmem rotacyjnym. Dopiero w roku 1860 zbudował William Bullock pierwszą, że się tak wyrazimy, „prawdziwą" maszynę rotacyjną, której mechanizm rozwiązał już w zasadzie typ pierwotny, podstawowy, że tak powiemy, nowoczesnej maszyny rotacyjnej, oczywwiście z mechanizmem nietyle doskonałym, jak to widzimy w nowoczesnych, a mianowicie u maszyn rotacyjnych najnowszego typu. Atoli myśl podstawowa, zasadnicza, była przez niego rozwiązana i w czyn zamieniona. William Bullock był też pierwszym, który usunął nakładanie arkuszy, a zastosował w druku papier rolowy. Z tą chwilą problemat maszyny rotacyjnej w zasadzie został rozwiązany.

W Niemczech zbudowano pierwszą maszynę rotacyjną w roku 1872 w zakładach znanej fabryki maszyn drukarskich Augsburg-Norymberga, a po raz pierwszy pokazywano ją na wystawie w Wiedniu 1873 roku. Budująca maszyny pospieszne najstarsza firma niemiecka Koenig & Bauer zaczęła budować maszyny rotacyjne 1875 roku.

Dla nakładów od 3000 w zwyż opłaca się dzisiaj jedynie maszyna rotacyjna z okrągłą płytą stereotypową. Pamiętamy jeszcze czasy, gdy po oficynach drukarskich, wówczas postępowych, ustawione były maszyny drukujące z płaskich płyt stereotypowych. Maszyny te nawet dominowały po oficynach drukarskich. Z biegiem czasu zaczęły stawać się niepraktyczne, gdyż drukowały zbyt powoli. Maszyny te w ostatnich latach wyprzedziła i tem samem „wypchnęła" „nowa miniaturowa" maszyna rotacyjna, zbudowana w Pławnie (Plauen) przez firmę „Vogtländische Maschinenfabrik A. G., Plauen". Maszyna ta jest idealną, zwłaszcza dla użytku w małych drukarniach. Świadczy o tem fakt, że w ostatnich kilku latach po zbudowaniu pierwszej miniaturowej maszyny rotacyjnej rzeczona firma zbudowała przeszło 130 „nowych miniaturowych" maszyn rotacyjnych, zakupionych i ustawionych w oficynach drukarskich w Niemczech i najrozmaitszych innych krajach. Maszyna ta zbudowaną jest na druk czterech stronic, a łatwo może być przebudowaną na maszynę drukującą równocześnie ośm, a nawet 12 stronic. Rzeczona firma buduje też niezależnie od wyżej wymienionej prasy rotacyjnej, miniaturowej, także maszyny rotacyjne, drukujące od razu 14, 16, 18, 20 i 24 stronice.

Fabryka maszyn drukarskich „Augsburg-Nürnberg", znajdująca się w Augsburgu, najstarsza budująca w Niemczech maszyny rotacyjne, buduje maszyny drukujące równocześnie po 2, 4, 6, 8, 10, 12, 16, 20 i 24 stronice, a nawet 32 stronice. Maszyny tej firmy drukują na godzinę od 16 do 32 stronic 12 000 do 13 000 egzemplarzy gazet, przy 8- do 16-stronnicowych gazetach przy puszczeniu w ruch obydwóch połówek maszyny i podwójnej stereotypji nawet 24 000 do 26 000 egzemplarzy, a przy 2- do 8-stronicowych gazetach nawet do 52 000 egzemplarzy.

Z przemysłu graficznego w Czechosłowacji.

Położenie przemysłu graficznego w Czechosłowacji jest obecnie bardzo trudne. Przed niedawnym czasem urządzono w Pradze wystawę książki czeskiej, którą szeroko omówiła cała prasa czechosłowacka. Pod jednym względem ocena rzeczonej wystawy była zgodną, mianowicie prasa wskazywała na to, że księgarstwu czechosłowackiemu grozi poważne przesilenie i to z powodu nadprodukcji płodów literackich i nadmiernie wzrosłej liczby księgarń wydawniczych, powstałych w pierwszych latach powojennych, gdy konjunktura gospodarcza wzniosła się była na bardzo wysoki stopień. Ostatnie błyski tej wysokiej konjunktury gasły w roku 1925, a już w następnym, 1926 r., odczuwać się dawało bardzo dotkliwie przesilenie gospodarcze kraju, a w chwili współczesnej symptomy poprawy stanu gospodarczego w poszczególnych przemysłach krajowych nie są tego rodzaju, mianowicie w przemyśle włókienniczym, szklanym i porcelanowym oraz cukrownictwie, ażeby mówić można, że trudne położenie ekonomiczne w Czechosłowacji dobiega kresu.

Przesilenie przemysłu i handlu wpływa zawsze decydująco na pogorszenie konjunktury przemysłu graficznego. Zakłady graficzne w Czechosłowacji wielce ucierpiały przez to, że zwyż wspomniane poważne gałęzie przemysłu czechosłowackiego z powodu zastoju gospodarczego nie rozwijały propagandy w kierunku zbytu swej wytwórczości i stąd zakłady graficzne skąpe zaledwie odbierają zlecenia na wykonywanie druków. Dalszym wynikiem tego zjawiska było to, że zakłady graficzne zdziesiątkowały wskutek braku zatrudnienia załogi pracowników w swych oficynach.

Nie koniec na tem. Automatycznie, że się tak wyrazimy, nastąpiła wskutek stagnacji konkurencja niewłaściwa, zniżano ceny za płody graficzne do tego stopnia, że ruina przemysłu graficznego stanie się nieodzowną, jeżeli konjunktura ogólna przemysłu krajowego nie ożywi się. Z powodu wysokich ceł wywóz płodów graficznych do Niemiec i Austrji stał się niemożliwy i stąd przemysł graficzny w Czechosłowacji, stojący na poważnej bardzo wyżynie zdolności wytwórczej, ograniczony został na zaspokajanie potrzeb w kraju, które, jak zaznaczyliśmy poprzednio, są skromne. Również wydawnictwo dzieł i pokup książek zmniejszyły się znacznie jako dalszy wynik stagnacji gospodarczej. W roku ubiegłym nie było pod tym względem tak źle, jak w obecnym. Niepomyślne warunki gospodarcze, poważna liczba bezrobotnych i dotkliwy brak pieniędzy wśród stanu średniego wpłynęły niepomyślnie na siłę nabywczą w kraju.

Również zakłady litograficzne, drukarnie ofsetowe i chemigrafje znacznie wskutek ogólnego zastoju ucierpiały.

Na domiar złego powstał w Czechosłowacji kartel papierniczy, który również, i to w bardzo wysokiej mierze utrudnia sytuację przemysłu graficznego. Na podstawie ścisłych obliczeń właścicieli zakładów graficznych stwierdzono, że dawniejsze ceny za papier były dokuczliwe dla właścicieli zakładów graficznych, a cóż dopiero teraz! Fabrykanci papieru w Czechosłowacji, których przemysł chronią wysokie stawki celne na papier zagraniczny, dyktują poprostu ceny za papier wyrabiany w kraju. Ceny za pa-

pier niemiecki są o całe niebo niższe, stąd właściciele zakładów graficznych w rozlicznych artykułach zamieszczonych w prasie domagają się zniżki stawek celnych na papiery drukarskie, dotychczas jednakże bez najmniejszego powodzenia. Istnieje tylko jedna jedyna nadzieja, że tak samo jak wśród innych karteli w kraju znalezą się fabrykanci, którzy polityki kartelu papierniczego popierać nie będą, sprzedając papier po umiarkowanych cenach. Zważyć trzeba, że indeks cen hurtowych z dnia 1 maja 1927 r. według obliczeń urzędowych wzrósł ponownie i to z 679 w kwietniu r. b. na 988 w maju latosiego roku!

O rękopisach.

Do rękopisów używać wolno nietylko papieru, ale i materjałów, stojących nieomal w siódmym stopniu pokrewieństwa do niego. Składacz i korektor poradzą sobie jakotako z odcyfrowaniem hieroglifów, umieszczonych na tych materjałach.

Tak myśli większa część szanownej klienteli naszych dzienników. Otóż jeden z inserentów wpadł na pomysł, że całostronne ogłoszenie jego, wypełnione rubrykami i liczbami, mające być umieszczone w kilku dziennikach, najlepiej da się wypisać na papierze do zawijania chleba, przestrzelonym kalką niebieską. Całość, obserwując z daleka, miała jeszcze wygląd skryptu, zbliska jednak uwydatniała się jako — zagon przeorany i gnojony z wystającem ścierniskiem.

Inny znów inserent był tej myśli, że skrypt pisany atramentem, szkodliwie oddziaływałby na oczy składacza. Napisał więc inserat swój ołówkiem (twardości nr. 3) na najsurowszym papierze do — pakowania!

Mamy jednak również wielkich dobroczyńców ludzkości, którzy, będąc posiadaczami maszyny do pisania, sądzą, że wyświadczą wielką usługę drukarzowi, jeżeli, powodując się oszczędnością papieru, manuskrypt swój wypiszą zupełnie ścieśniony, zamiast wiersze przynajmniej o cicero przestrzelić!

Ostatecznie sięgnąć można do środków prehistorycznych lub namiastków wojennych. Jest to wcale prawdą, że pewien klient (bławatnik) z powodu oszczędności papieru napisał swój skrypt na zbrudzonej wełnianej — łatce, drugi zaś, mistrz stolarski, wybrał sobie jako namiastek papieru ładny, szeroki — wiór wykonany heblem-śrupakiem, by na nim wypisać swoje ogłoszenie!

Szkoda, że i panowie szewcy (przepraszam: obuwnicy) nie spróbowali rękopisy swe wykonywać na — skórze, drukarz z chęcią byłby spotrzebował ten wytwór!

Jest jeszcze inna bolączka. Mamy wielu literatów, autorów, redaktorów itp., którzy, używając rzeczywiście dobry papier, nie starają się jednak o wyraźne pismo. Zdarza się to poczęści w ostatniej chwili przed ukończeniem gazety. Możnaby wytwory te śmiało porównać ze stenografją lub hieroglifami z czasów prehistorycznych. Manuskrypt taki, bez protestu przyjęty przez metrampaża, wędruje do składacza, dalej z odbitką do korektora, każdy z nich klnie w duchu, ściska pięść w kieszeni, ale to nic nie pomoże! Gazeta musi być na czas ukończona. Ale broń Boże przeoczenia jakiego błędu przez składacza i korektora! W tej chwili ukazuje się groźba w postaci „miecha"!

Dlaczego to wszystko? Dlatego, że artykuły najważniejsze pisze się w ostatniej chwili, motywując to spóźnionym wpływem materjału.

Piszący te słowa miał sposobność pracować w jednej z drukarń, w której redaktor, chcąc zapobiec błędom, dyktował składaczowi słowo za słowem cały artykuł. I o dziwo! Rzadko kiedy zdarzyła się sposobność dla „djablika", by składaczowi figla wyplatać.

Apeluję więc do wszystkich, których to tyczy, by mieli cokolwiek więcej względów dla drukarza, bo i on również jest tylko człowiekiem — omylnym.

Sławski.

Statystyka przemysłowa w Polsce.

Jak już pokrótce donosiliśmy w nr. 30 „Przeglądu" naszego, ukazało się w nr. 63 Dz. Ustaw z dnia 15 lipca rb. rozporządzenie Rady Ministrów, mocą którego właściciele, względnie kierownicy wszystkich, zajmujących się wytwarzaniem lub przetwarzaniem dóbr, zakładów przemysłowych, zarówno państwowych, jak komunalnych i prywatnych, w których zatrudnionych jest lub zatrudniano w roku sprawozdawczym chociażby przejściowo pięciu lub więcej robotników, lub dla których wykupiono na rok sprawozdawczy świadectwa przemysłowe od I-ej do VII-ej kategorji włącznie, obowiązani są przedkładać Głównemu Urzędowi Statystycznemu sprawozdania, zawierające dane o charakterze i formie prawnej przedsiębiorstwa, produkcji, zapasach, zużyciu surowców i energji, wyposażeniu technicznem oraz warunkach naturalnych i ekonomicznych przedsiębiorstwa. Sprawozdania te winny być składane według wzorów i w terminach, które ustali Główny

Urząd Statystyczny w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, nie częściej wszakże, niż raz do roku.

Zwolnienie niektórych przedsiębiorstw względnie rodzajów przemysłu od powyższego obowiązku może nastąpić w interesie publicznym w drodze porozumienia Ministra Spraw Wewnętrznych z zainteresowanymi ministrami.

Minister Spraw Wewnętrznych upoważniony jest do wydawania w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w miarę potrzeby rozporządzeń, zobowiązujących do przedkładania Głównemu Urzędowi Statystycznemu, prócz sprawozdań wymienionych powyżej, cztery razy do roku lub w okresach miesięcznych także sprawozdań skróconych, według wzorów i w terminach oznaczonych dla poszczególnych rodzajów przemysłu przez Główny Urząd Statystyczny w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Obowiązek przedkładania sprawozdań skróconych dotyczyć może jedynie właścicieli, względnie kierowników tych zakładów, w których zatrudnionych jest lub zatrudniano w roku sprawozdawczym chociażby przejściowo 20 lub więcej robotników.

Właściciele, względnie kierownicy zakładów winni wykroczenia przeciw przepisom powyższego rozporządzenia ulegną karze grzywny do 500 złotych, a w razie niemożności uiszczenia grzywny — karze aresztu do jednego miesiąca; w razie powtórnego wykroczenia grzywna może być wymierzona w wysokości podwójnej. Kary te wymierza władza administracyjna I instancji, stronie zaś służy odwołanie się według obowiązujących przepisów, a w szczególności w województwach poznańskiem i pomorskiem oraz górnośląskiej części województwa śląskiego, przy odpowiedniem zastosowaniu przepisów pruskiej ustawy o wydawaniu policyjnych rozporządzeń karnych w sprawach o wykroczenia z dnia 23 kwietnia 1883 r. (Zbiór ust. pr., str. 65). Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Rozwój drukarstwa w Niemczech.

Interesujące dane podał sprawozdawca t. zw. „Wydziału Ankiety“ w Niemczech, zajmujący się statystyką rozwoju rzemiosła i przemysłu, na początku lipca rb.

Przez zawarcie pokoju utraciły Niemcy 479 drukarń, znajdujących się w krajach im odebranych, i to: w Alzacji i Lotaryngji 151, w Poznańskiem i Prusach Zach. 173, reszta przypada na Szlezwig-Holsztyn i część odebranego Górnego Śląska.

W samych Niemczech od r. 1924 notować można małe powiększenie liczby drukarń i to poczęści mniejszych zakładów, zatrudniających 1 do 10 pracowników. Zmniejszyła się zaś liczba średnich zakładów, podczas gdy liczba większych, zatrudniających ponad 300 pracowników, pozostała na równi.

Procentualnie liczba drukarń wynosiła w latach:

	1913	1924
za r. od 1 — 10 pracowników	64 %	67 %
„ „ 10 — 50 „	27 %	25 %
„ „ 50 — 100 „	8,7 %	8,1 %
„ „ 100 — 300 „	4 %	3,3 %
ponad 300 „	0,8 %	0,8 %

Skonstatowano również, że w r. 1913 i 1924 większość pracowników drukarskich zatrudniona była w średnich i większych zakładach, co wykazują następujące liczby:

Zatrudniono w zakładach w roku	1913	1924
od 1 — 10 pracowników	12 %	12,4 %
„ 10 — 50 „	27 %	27 %
ponad 50 „	60,8 %	60,6 %

W zakładach większych, ponad 300 pracowników, zatrudnionych było w r. 1923 = 21 proc., w r. 1924 =23 proc. Większe zakłady pozostały liczbowo na równi, zmniejszyły one jednak personel swój w stosunku do r. 1913 o 2 proc.

Z chwili bieżącej

W sprawie obowiązkowych egzemplarzy druków. Ministerstwo W. R. i O. P. podaje (M. P. 185) do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że egzemplarze czasopism, które w myśl rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 4 lipca 1927 r. w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibljotecznych i urzędowej rejestracji (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 595), winny być dostarczane z podaniem na egzemplarzu wysokości nakładu dla Bibljoteki Narodowej, należy kierować pod adresem: Warszawa, Hoża 88, Departament Nauki i Szkół Wyższych, Wydział Bibljotek.

Przywrócenie debitu pocztowego. Na podstawie art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 45 poz. 398) przywrócił minister Spraw Wewnętrznych debit pocztowy czasopismu p. t. „Słowo“ wydawanemu w Rydze w języku rosyjskim, na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiadomości z firm

Walne zebranie Spółki Akcyjnej Wydawniczej odbędzie się dnia 24 sierpnia br. o godz. 1 w lokalu Spółki we Lwowie, przy ul. Chorążczyzny 31. Na porządku dziennym: sprawozdanie zarządu za lata 1925 i 1926 i zatwierdzenie bilansów za te lata przyjęcie do wiadomości nowego statutu, zatwierdzonego uchwałą Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa z 8 lipca 1925, ogłoszoną w „Monitorze Polskim“ z dnia 18 sierpnia 1925 r. nr. 189, oraz wybór Rady Nadzorczej w myśl par. 10 tego statutu.

Firma „Księgarnia Śląska“, Spółka z ogr. odp. w Katowicach jest rozwiązana. Likwidator firmy p. J. Siara wzywa wierzycieli firmy by się u niej zgłosili.

Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy, ogłosiła bilans oraz rach. zysków i strat per 31 grudnia 1926 r. Wyjmujemy niektóre cyfry. Kapitał akcyjny wynosi 100 000 zł., wartość maszyn wstawiona do bilansu 308 624,30 zł., czcionek 10,745,61 zł., materjałów 35,330,48 zł. Utrzymanie wydawnictwa (Dziennik Bydgoski) pochłonęło 648,491,26 zł., koszty przetwórni 60,660,31 zł., reperacja maszyn 2,684,50 zł. Dochód z ogłoszeń (w Dz. Bydg.) wynosi 290 160,70 zł., z przedpłaty 781,864,66 zł., z przetworów (Druk. Bydg.) 82 557,78 zł. Zysk wynosi 75,232,95 zł.

Towarzystwo Księgarń Kolejowych „Ruch“ Sp. Akc. Firma ogłosiła bilans oraz rach. strat i zysków per 31 grudnia 26 r. Zysk czysty wynosi 98,241,68 zł.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Nowy projekt ubezpieczeń społecznych.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce stanowią jedną z najmniej uporządkowanych dziedzin życia publicznego. Odczuwa to zwłaszcza pracodawca, ale również i pracobiorca, głównie pracownik umysłowy, który nie widząc żadnej efektywnej korzyści z dzisiejszych ubezpieczeń, musi jednak rezygnować z pewnego procentu swych poborów na rzecz różnych, opiekujących się nim wbrew woli instytucyj.

Ubezpieczenia jako takie są oczywiście w dzisiejszych warunkach bytu konieczne; wypadki mnożą się ciągle w związku z coraz to potęgującem się tempem życia i ruchu, zdrowie narażone jest stale na ciężkie próby ze względu na antisanitarne naogół warunki pracy w miastach, wśród dymu i zaduchu, zdala od natury, tego źródła wszystkich sił żywotnych. Ubezpieczenia wszakże powinny znaleźć zupełnie inną formę, niż ta, którą mamy obecnie, a przedewszystkiem muszą stać zdala od wszelkich influksyj natury politycznej i stanowej, mając za zadanie jedynie rzeczywiste zabezpieczenie obywatela i jego rodziny przed fatalnością wypadków i nieszczęść.

Drugą, bardziej już szczegółową rzeczą jest kwestja przymusu ubezpieczeniowego. Przymus taki w zasadzie ma uzasadnienie tylko w stosunku do pracowników fizycznych i to takich, zarobki których nie pozwalają na stworzenie szczupłych chociażby rezerw na czarną godzinę. Co zaś dotyczy pracowników umysłowych, to przymus ten powinienby być stosowany tylko częściowo, to znaczy w pewnych określonych kategorjach ubezpieczeń i to tylko w stosunku do tych pracowników, pobory których nie przekraczają pewnej normy, różnej oczywiście dla kawalerów, dla żonatych i dla ojców rodzin. W tym więc wypadku t. zw. zcalenie ubezpieczeń nasuwa nam pewne dość poważne objekcje.

Obecnie na porządek obrad w Radzie Ministrów wchodzi projekt reformy całego naszego systemu ubezpieczeniowego i podciągnięcia go pod jednolite przepisy ustawy. Pierwszym etapem ma być projektowana ustawa ubezpieczeniowa dla pracowników umysłowych, drugim — projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym, dotyczący ubezpieczenia robotników i ich rodzin. W sprawie tej w jednem z pism znajdujemy następujące uwagi, które dla informacji przytaczamy, nie podzielając jednak poglądu ich autora co do sprawy zcalenia ubezpieczeń, o którem co dopiero była mowa.

„Obydwa projekty nietylko scalenie ustawodawcze mają na uwadze. Nowoczesna polityka ubezpieczeniowa, przychylając się do głosów teoretyków ubezpieczeniowych, zdąża do scalenia organizacyjnego i materjalnego. Wszystkie dziedziny ubezpieczeń społecznych (na wypadek choroby, od nieszczęśliwych wypadków, na wypadek niezdolności do pracy, starości, wdów i sierot, na wypadek braku pracy) rozwijały się stopniowo, oddzielnie w różnych czasach, co spowodowało, że dla wykonania każdego z tych ubezpieczeń powstawały odrębne organy i odrębna finansowość. Nowoczesna polityka ubezpieczeniowa, dążąc do scalenia ubezpieczenia, stawia wymagania: jedno ubezpieczenie od wszelkich zdarzeń losowych, jedna składka i te same czynności ubezpieczeniowe.

Jeden z omawianych tu projektów, znajdujący się w wcześniejszem stadjum, zawiera postanowienia o ubezpieczeniu na wypadek choroby w zastosowaniu do pracowników umysłowych i robotników, a wszystkie inne postanowienia w zastosowaniu do robotników, drugi zaś, który niebawem znajdzie się na Radzie Ministrów, wyłącznie stosuje się do pracowników umysłowych.

A więc mamy tu do czynienia z dążeniem do scalenia ubezpieczeń z równoczesnem wprowadzeniem zasadniczej dwoistości względem pracowników umysłowych i robotników, z wyjątkiem ubezpieczenia na wypadek choroby. Ale mimo tej dwoistości nie rezygnuje się z przyszłego całkowitego scalenia, nadając drugiemu projektowi nazwę ustawy o „ubezpieczeniu społecznem", nazwę, pod którą w przyszłości da się podciągnąć całokształt ubezpieczeń.

W granicach więc tych dwóch dziedzin niescalonych (z wyjątkiem ubezpieczenia na wypadek choroby), mianowicie ubezpieczenia pracowników umysłowych i robotników, scalenie materjalne i organizacyjne znajdzie w tych dwóch projektach swój wyraz".

Statystyka produkcji wydawniczej druków nieperjodycznych w 1926 r.

Nr. porządkowy	Z czego przypada na:	W języku polskim		Razem		% w stosunku do ogólnej ilości druków	Średni nakład jednego druku	Nr. porządkowy
		Ilość druków nieperj.	Suma nakładu	Ilość druków nieperj.	Suma nakładu			
1	Bibljografja, księgoznawstwo, encyklopedje, dzieła zbiorowe	154	474 664	182	528 594	2,9	2 904	1
2	Teologja, historja kościoła, dzieła treści religijnej . . .	360	1 472 425	641	2 244 502	10,1	3 501	2
3	Filozofja, psychologja, estetyka i etyka	54	143 970	57	145 870	0,9	2 559	3
4	Matematyka, nauki przyrodnicze	96	136 110	126	164 905	2,0	1 308	4
5	Antropologja, etnologja, prehistorja, folklor	39	16 760	39	16 760	0,6	429	5
6	Językoznawstwo, filologja	32	80 236	54	102 436	0,9	1 896	6
7	Historja, nauki pomocnicze	147	497 520	180	535 265	2,8	2 973	7
8	Geografja, krajoznawstwo, podróże, mapy	172	1 016 665	194	1 100 915	3,1	5 674	8
9	Historja i teorja literatury	117	183 250	134	206 050	2,1	1 537	9
10	Sztuki plastyczne	64	113 425	67	116 725	1,1	1 742	10
11	Teatr, muzyka, śpiew	86	247 780	119	304 605	1,9	2 259	11
12	Prawo, nauki społeczne	580	1 141 210	622	1 186 185	9,8	1 907	12
13	Polityka publicystyka	254	947 150	313	1 083 610	4,9	3 462	13
14	Pedagogja, szkolnictwo wychowanie fizyczne	331	655 590	363	696 190	5,7	1 917	14
15	Podręczniki szkolne	348	3 126 530	428	3 289 510	[illegible],8	6 685	15
16	Książki dla dzieci i młodzieży	188	1 138 500	224	1 210 300	3,5	5 403	16
17	Medycyna, higjena, weterynarja	281	750 305	316	821 555	5,0	2 600	17
18	Technika	108	250 320	114	255 070	1,8	2 237	18
19	Wojskowość	98	349 545	99	354 545	1,6	3 581	19
20	Przemysł i handel	429	674 702	453	700 902	7,1	1 547	20
21	Rolnictwo, leśnictwo i gospodarstwo domowe	328	619 280	351	668 880	5,5	1 905	21
22	Poezja, powieść, dramat	679	4 476 850	907	4 752 990	14,0	5 240	22
23	Wydawnictwa popularne	137	379 810	156	424 310	2,5	2 720	23
24	Varia	130	294 010	158	368 630	2,5	2 333	24
25	Wydawnictwa sensacyjno-brukowe	31	210 200	42	253 700	0,7	6 040	25
	Razem: . .	5 243	19 385 807	6 339	21 533 004	100,0		
	Stosunek % do ogólnej ilości druków:	82,7		100,0				
	Średni nakład jednego druku:		3 697		3 396			

Uwaga: Zestawienie powyższe nie obejmuje druków, ukazujących się na obszarze Górnego Śląska, gdyż z obszaru tego nie są składane Ministerstwu obowiązujące egzemplarze druków.

Jak widzimy z powyższej tabeli w r. 1926 zarejestrowano ogółem 6339 druków nieperjodycznych (w r. 1925 — 5969, a więc o 370 druków mniej), w nakładzie ogólnym 21,533,004 egzemplarzy (w r. 1925 — 22,949,471 egz., a więc o 1,416,468 egzemplarzy więcej). Nakład średni wyniósł 3,396 egzemplarzy (w r. 1925 — 3,843 egz., a więc o 447 egzemplarzy więcej).

W dziale polskim zarejestrowano 5,243 druki (w r. 1925 — 5,060 druków, a więc o 183 druki mniej), w nakładzie ogólnym 19,385,807 egzemplarzy (w r. 1925 — 21,029,080 egz., a więc o 1,643,273 egzemplarzy więcej). Nakład średni wyniósł 3,697 egzemplarzy (w roku 1925 — 4,156 egz., a więc o 459 egzemplarzy więcej).

W porównaniu z r. 1925 ogólna ilość druków nieperjodycznych wzrosła o 6,19 proc. Nakład ogólny natomiast zmniejszył się o 6,17 proc., a nakład średni zmniejszył się o 11,63 proc. Podobne zjawisko obserwujemy w dziale polskim. W porównaniu z rokiem 1925 ilość druków nieperjodycznych wzrosła o 3,61 proc., równocześnie jednak nakład ogólny zmniejszył się o 7,81 proc., nakład średni zmniejszył się o 11,04 proc.

W językach obcych i polskich mniejszości narodowych zarejstrowanych w r. 1926 — 1,196 druków (w r. 1925 — 909), czyli 17,3 proc. ogółu druków, w nakładzie ogólnym 2,147,197 egzemplarzy (w r. 1925 — 1,910,392 egzemplarzy, czyli o 236,805 egzemplarzy mniej). Nakład średni wyniósł w 1926 r. — 1,795 egz., (w r. 1925 — 2,102 egzemplarze, czyli o 307 egzemplarzy nakładu średniego więcej).

W poszczególnych grupach językowych produkcja roczna przedstawia się następujco:

W języku żydowskim zarejestrowano 593 druki, co stanowi 9,4% ogółu druków, w nakładzie ogólnym 876 896 egzemplarzy, średni nakład wynosił 1 478 egzemplarzy. Na ogólną ilość druków nieperjodycznych żydowskich (593) wypada w żargonie 388 druków, t. j. 65,4%, w języku hebrajskim 172 druki, t. j. 29,0%, w języku hebrajskim z przekładem na inny język 33 druki, t. j. 5,6% druków żydowskich. W języku ukraińskim zarejestrowano w 1926 r. 207 druków, czyli 3,3% ogółu druków, w nakładzie ogólnym 545 486 egzemplarzy, średni nakład wyniósł 2 635 egzemplarzy. W języku niemieckim zarejestrowano 73 druki, czyli 1,2% ogółu druków, w nakładzie ogólnym 217 175 egzemplarzy, średni nakład wyniósł 2 975 egzemplarzy. W języku rosyjskim zarejestrowano 72 druki, czyli 1,1% ogółu druków w nakładzie ogólnym 269 930 egzemplarzy. Średni nakład wyniósł 3 749 egzemplarzy. W języku białoruskim zarejestrowano 50 druków, czyli 0,8% ogółu druków w nakładzie ogólnym 115 550 egzempl., średni nakład wyniósł 2 311 egzemplarzy; w języku litewskim zarejestrowano 13 druków, czyli 0,2% ogółu druków, w nakładzie ogólnym 19 700 egzemplarzy, średni nakład wyniósł 1 515 egz.; w językach obcych wydano w Polsce 88 druków, czyli 1,4% ogółu druków, w nakładzie ogólnym 102 460 egz. średni nakład wyniósł 1 164 egz.

Przetarg na dostawę materjałów piśmiennych.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach rozpisała przetarg publiczny na dostawę następujących materjałów piśmiennych:

1000 butelek po 30 gr. atramentu różnych gatunków.
730 butelek po 1 litr. artramentu różnych gatunków.
40 000 ark. kalki do ołówka „Solali nr. 710 e",
120 kart. kalki do maszyn „Solali nr. 72 F i 33K".
200 kart hektograficznych foljo.
500 kłębków po 100 gr. nici do szycia akt.
400 notesów mały oktaw.
204 gros ołówków różnych gatunków.
144 000 arkuszy papieru kanc. i koncept. 70 gr. m² różnych formatów.
45 paczek papieru maszynowego i przebitkowego.
8000 arkuszy papieru litograficznego 33×42 cm. najlepszej jakości.
1600 arkuszy papieru litograficznego 63×95.
800 arkuszy papieru białkowego nr. 503 — 50×65 centymetr.
120 zwoji papieru światłoczułego 100×1000 cm. 110 gr. m².
185 rolek taśm do maszyn w różnych wymiarach.
207 gros piórek w różnych gatunkach.
90 paczek gumy po 400 gr. do wycierania ołówka i atramentu.
51,200 sztuk kopert różnych gatunków i wielkości.
250 paczek po 100 szt. pluskiewek najlepszej jakości.

Ceny należy podać stałe w złotych, loco magazyn Zasobów Katowice, łącznie z opakowaniem. Termin wykonania dostawy do dnia 30 września 1927 r. Termin składania ofert upływa z dniem 30 sierpnia 1927 r. o godz. 11. Wraz z ofertą należy przedłożyć kwit na uiszczenie wadjum w wysokości 3 proc. wartości oferowanych materjałów. Oferty należy przesłać w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę materjałów piśmiennych na dzień 30 sierpnia 1927 r." do Dyr. Kol. Państw. lub składać je do skrzynki ofertowej umieszczonej w westybulu Dyrekcji. Wzory i próbki nadesłać należy w terminie przetargowym w przesyłkach zapieczętowanych. Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 sierpnia 1927 r. o godz. 12. Warunki dostawy zawierające bliższe szczegóły wydaje Wydział Zasobów Dyr. Kolei Państw. w Katowicach bezpośrednio lub pocztą za złożeniem 1 zł. w gotówce za druki, oraz za nadesłaniem opłaty pocztowej.

Notatki

Opodatkowanie przedsiębiorstw reklamowych. Ministerstwo Skarbu reskryptem do L. D. P. O. 5065-III-27 poleciło stosować przy wymiarze państwowego podatku przemysłowego (od obrotu) postanowienia p. 5 art. 5 ustawy) państw. pod. przem. (Dz. U. R. P. nr. 79 poz. 550) względem tych biur ogłoszeniowych, które w sposób nie wzbudzający żadnych wątpliwości zdołają udowodnić, że działają jako pośrednicy.

Działalność pośrednicza musi być oparta na zasadach niżej wyłuszczonych.

Działalność biur ogłoszeniowych polega z jednej strony na pośredniczeniu w przyjmowaniu projektów anonsów od osób względnie firm, mających się zamiar ogłosić, a z drugiej strony na umieszczaniu takowych w odpowiedniem wydawnictwie.

Rację bytu tych biur ogłoszeniowych stanowi umowa istniejąca pomiędzy przedsiębiorstwem ogłoszeniowym a wydawnictwem, w myśl której pośrednik (biuro) za swe czynności otrzymuje od wydawnictwa pewne wynagrodzenie, zwykle procentowe. Wynagrodzenie to równe jest zazwyczaj różnicy pomiędzy oficjalną ceną za ogłoszenie, pobraną od zgłaszającego się zgodnie z taksą, uwidocznioną w tekście danego wydawnictwa (ogłaszający się w żadnym bowiem wypadku nie płaci za ogłoszenie wyższej ceny ponad normalną), a sumą rzeczywiście wypłaconą z tego tytułu wydawnictwu przez biuro.

Wywóz makulatury wolny od cła. W Dz. U. nr. 66 poz. 589, z dnia 27 lipca br. ukazało się rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa mocą którego pozycje 242 taryfy celnej w zakresie „wywozu" w brzmieniu ustalonem w par. 1 rozporządzenia z dnia 28 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 76) poz. 536) uzupełnia się przez dodanie następującej uwagi:

„UWAGA" Szmaty, skrawki tkanin, stare: liny, powrozy i sznurki; skrawki papieru i makulatura, wymienione w poz. 242 za pozwoleniem Min. Skarbu ...... bez cła".

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Toruń na pocztówkach. Od czasu zjednoczenia Pomorza z resztą Polski wr . 1920 każdy, kto pragnął z Torunia czy z innej miejscowości Pomorza wysłać kartkę ilustrowaną z widokiem miejscowym, musiał się posługiwać pocztówkami starych niemieckich wydań, na których jedynie dodrukowano polski tekst objaśniający.

Dotkliwą tę lukę zapełnił obecnie ruchliwy toruński oddział Polsk. Tow. Krajoznawczego, wydając serję pocztówek zawierającą 17 zdjęć pojedyńczych i 1 potrójne (panormę) z widokami Torunia.

Pocztówki odznaczają się starannością wykonania (drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu) jak i do-

skonałością zdjęć fotograficznych, dokonanych osobiście przez niestrudzonego prezesa oddziału inż. Leśniewskiego. Zdjęcia są najświeższe (tegoroczne) i obejmują widoki najpiękniejszych i najcenniejszych zabytków Torunia, poczynając od kościołów i ratusza a kończąc na odwiecznych spichrzach toruńskich. Nie pominięto dla urozmaicenia i pięknego obrazka zimowego z parku miejskiego z dnia 2 stycznia br., kiedy to Toruń cały przykryty był oślepiająco białym całunem śnieżnym. Doskonale ułożona panorama Torunia (widok z mostu kolejowego) dopełnia całości.

Zamawiać pisemnie (dla hurtowników) wspomniane pocztówki można u skarbnika oddziału Tor. Polsk. Tow. Krajoznawczego p. Rękosiewicza, Toruń, Szopena 24 III p., osobiście u p. Januszewskiego, introligatora, Toruń, Kopernika nr. 9.

Kto płaci...? Niedawno temu szalona burza, połączona z gradobiciem, przeszła nad Lwowem, wyrządzając znaczne szkody kupcom... w szybach. Powstaje pytanie: kto ma ponieść szkodę? Lokator czy właściciel realności? — Ustawa cywilna w par. 1096 powiada jasno i niedwuznacznie, że szyby ma wstawić własnym kosztem właściciel, i to zaraz. Również ustawa o ochronie lokatorów w art. 28 brzmi w tym sensie. — Nadto właściciel obowiązany jest wstawić szyby zaraz. Jeśli zaś zwleka, natenczas lokator ma prawo odmówić zapłaty czynszu do czasu, aż właściciel nie zaopatrzy okien szybami. Lokator może też dać wstawić szybę na rachunek gospodarza, a wyłożoną kwotę dochodzić skargą najdalej jednak w przeciągu 6 miesięcy.

Ulgi i udogodnienia dla uczestników Targów Wschodnich. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zarządziło, aby osobom, udającym się z zagranicy na tegoroczne Targi Wschodnie, polskie placówki konsularne udzielały wiz paszportowych za opłatą ulgową, zniżoną o 75 proc., normalnej należytości. Jako legitymacją uczestnictwa w Targach służyć mają stałe karty wstępu.

Polskie Ministerstwo Komunikacji przyznało wystawcom oraz wszystkim innym osobom udającym się na VII Targi Wschodnie ulgę taryfową w formie 66 proc. zniżki od ceny biletów jazdy, która będzie realizowana na podstawie kart stałego wstępu na Targi, zaopatrzonych poświadczeniem ich zwiedzenia, w drodze powrotnej ze Lwowa.

Generalna Dyrekcja Austrjackich Kolei Związkowych przyznała uczestnikom Targów Wschodnich na kolejach tamtejszych 25 proc. zniżkę od ceny biletów jazdy tam i z powrotem. Ze zniżki tej korzystać będą mogły również osoby przejeżdżające przez Austrję do Lwowa z innych krajów.

Na podstawie specjalnego zezwolenia Czechosłowackiego Ministerstwa Kolei przysługiwać będzie wszystkim uczestnikom Targów Wschodnich na kolejach czechosłowackich 33 proc. zniżka taryfowa od ceny biletów jazdy do Lwowa i z powrotem.

Rozmaitości

Reforma kalendarza. Popularny dziennik berliński „Acht Uhr Abendblat" zwraca uwagę w korespondencji z Genewy na oryginalny projekt reformy kalendarza, zgłoszony w komisji kalendarzowej Ligi Narodów, którego autorem ma być p. Grzywiński z Krakowa. Projekt opierać się ma na zasadzie t. zw. roku pracy, obejmującego 300 dni roboczych podzielonych na 50 dekad. Do każdej dekady dodane są 2 dni świąteczne, jeden w środku dekady, a drugi w końcu, tak, że po każdych 5 dniach pracy wypada 1 dzień wypoczynku. Znamienną cechą projektu ma być całkowita zgodność dat świątecznych z datami świąt kościelnych, oparta na ustaleniu święta wielkanocnego.

Jak sobie Dumas radził z honorarjami? Znany powieściopisarz francuski Dumas brał honorarja za swe powieści przeważnie od wiersza. To też gdy pewnego dnia siadł przy biurku zaczął nową powieść w ten sposób:

— Dziecko!
— Co, mamo?
— Słuchaj no!
— Co takiego?
— Spojrzyj tutaj.
— Ten sztylet?
— Tak, co widzisz na nim?
— Plamy krwi.
— A czy wiesz czyja to krew?
— Nie, mamo.
— To krew twego ojca.

A napisawszy to Dumas odłożył pióro, zatarł ręce i powiedział do siebie głosem człowieka zadowolonego: doskonale, doskonale, zarobiłem w ten sposób na śniadanie. To powiedziawszy wstał, wziął kapelusz, udał się do sąsiedniej restauracji, gdzie kazał sobie podać dobre śniadanie.

Łatwo jednak zrozumieć, że wydawca z takiego rachowania nie był zadowolony, zaproponował więc Dumasowi, by liczył honorarja od zgłosek. Doskonale, — odpowiedział powieściopisarz i zaraz w następnej powieści jej główny bohater jąkał się tak straszliwie, że każdą zgłoskę powtarzał conajmniej po kilka razy.

A gdy Dumas przeczytał wydawcy pierwsze rozdziały tej nowej powieści, ten powiedział, że taką książką nie wiele da się zarobić u publiczności, trzeba więc znaleźć inny zupełnie sposób obliczania zapłaty autorowi. To mówiąc, zapytał Dumasa, czy by nie zgodził się na zapłatę umówioną z góry za każdą powieść.

— Możemy o tem pomówić — odrzekł Dumas — a po długich targach zawarto wreszcie umowę. Cóż jednak robić, kiedy jeszcze tego samego dnia na bohatera powieści zaraz w drugim rozdziale spada cegła z dachu, bohater więc z powodu ran umiera, wobec czego powieść skończyła się nadzwyczaj prędko.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70